Wydanie poranne

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY Dr ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12—.

Numer pojedynczy zwykły 6 hal
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 306 — **Kraków, Poniedziałek dnia 22 Grudnia 1902.** — **Rok X.**

Poświęcenie lokalu „Głosu Narodu“. W niedzielę o godz. 12 przew. ks. Jarosz dopełnił uroczystości poświęcenia nowego lokalu pisma przy ul. Krzyża Mikołajskiej 7. Uroczystości poświęcenia asystowało grono współpracowników przyjaciół pisma, które też później podzieliło z redakcją śniadanie w nowopoświęconym lokalu. Do stołu zasiedli: ks. Jarosz, prof. Czerkawski, prof. Rostworowski, prof August Sokołowski, dyr. Kotarbiński, p. Feliks Jasieński, dr Smolarski, p. Gadomski, wydawczyni „Głosu Narodu“ p. Rogoszowa z córkami. red. Beaupre z żoną, wszyscy współpracownicy redakcyjni, administrator pisma p. Jan Stryeharski z synem, właściciel drukarni „Głosu Narodu“ p. Kornecki, dyrektor drukarni p. Nowak, główny metrampaż pisma p. Rybka. W czasie uczty wniesiono przy stole kilka serdecznych toastów zawierających życzenia rozwoju i powodzenia pismu na nowej siedzibie, nadto prof. Sokołowski wniósł w ręce przew. ks. Jarosza zdrowie duchowieństwa, podnosząc z naciskiem, że jeżeli gdzie, to właśnie w redakcji „Głosu Narodu“ należy pić to zdrowie, jako w redakcji pisma, które z całą gorliwością stoi przy jedynie racjonalnym sztandarze religji i narodowości. Dyr. Kotarbiński ze znaną sobie swadą towarzyską pił zdrowie wydawczyni p. Rogoszowej, redaktora Beauprégo, jego żony, wreszcie zdrowie całej redakcji. Ks. Jarosz, podnosząc znaczenie naszych czcigodnych pedagogów w krzewieniu w społeczeństwie patrjotyzmu i gorących uczuć narodowych, którym i i „Głos Narodu“ pod obecną redakcją z taką gorliwością publicystyczną służy wzniósł toast na cześć polskiego nauczycielstwa w ręce profesora i współpracownika „Głosu Narodu“ dra Augusta Sokołowskiego.

Przedmiotem serdecznej owacji był długoletni nasz współpracownik, p. Juljusz Jejde, którego zdrowie wniesiono z tem większą gotowością, że p. Jejde w dniu 27 b. m. kończy 40 lat pracy teatralnej. Publiczność będzie miała w sobotę sposobność odwdzięczyć się oklaskami p. Jejdemu za tyle lat jego wiernej służby Melpomenie, a czytelnicy „Głosu Narodu“ za codzienną mozolną kronikę; redakcja i przyjaciele pisma chcieli już wczoraj uczcić artystyczne święto najstarszego z współpracowników „Głosu Narodu“.

Na dalszych braterskich zdrowiach na cześć sztuki polskiej, które red. Beaupre wniósł w ręce dyr. Kotarbińskiego i p. Feliksa Jasieńskiego, drukarni, administracji, — oraz na serdecznej pogawędce w tem gronie „familji“ „Głosu Narodu“ zeszło kilka godzin miłego czasu. Nieomal zapomnieliśmy dodać, że wśród szczerych oklasków wypito też zdrowie czytelników „Głosu Narodu“.

KRONIKA.

Kraków 22 grudnia.

Wybór delegatki. Dnia 20 b. m. odbyła się w sali Rady miejskiej nadzwyczajna konferencja okręgowa nauczycielstwa krakowskiego w celu wyboru delegatki do Rady szkolnej okręgowej miejskiej. — Przewodniczył inspektor szkolny p. Ant. M. Kawecki, który zagaiwszy posiedzenie odczytał odnośne paragrafy ustawy o wyborze delegatów.

Panna Zgórek w dłuższem przemówieniu przedstawia zadanie delegacji naucz. i oświadczyła, że kandydatkami są: p. Pogonowska, dyr. szkoły żeńskiej im. Kochanowskiego i p. Julja Grynfeld, kierowniczka szkoły żeńskiej im. Tadeusza Kościuszki.

Głosowanie odbyło się kartkami; oddano głosów 179, w tem czystych kartek 7.

Znaczną większością, bo stu głosami (pomimo wielkiej agitacji z przeciwnej strony) wybrano delegatkę p. Julję Grynfeld. P. Pogonowska otrzymała 72 głosy. Wybór ten przyjęli zebrani burzą oklasków, co jest dowodem wielkiej sympatji, jaką się cieszy p. J. Grynfeld u ogółu nauczycielstwa.

Panna Pogonowska była silnie popieraną przez p. Maciołowskiego; przeciw niemu zatem zwraca się w pierwszym rzędzie wybór panny Grynfelt.

„Co możemy uczynić dla przemysłu krajowego? Pod tym tytułem dr Stanisław Grabski wystąpił w sobotę w salach wystawy gwiazdkowej. zajmujący i trzeźwy. Odczyt ten nie zgromadził tylu słuchaczów, ilu się należało spodziewać. Nie ze wszystkimi wywodami prelegenta można się zgadzać, samo jednak zagadnienie o popieraniu przemysłu krajowego zanadto jest poważne i zasługiwało na to, by zapełniło salę.

Tragiczny zgon kapłana. W piątek ubiegły znaleziono w lesie, niedaleko Bierzanowa, zwłoki księdza Krowickiego, proboszcza w Górce kościelnickiej — z przestrzeloną piersią. Zrazu mniemano, że był to wypadek lub morderstwo, bliższe jednak dochodzenia każą przypuszczać, że ks. Krowicki odebrał sobie życie w przystępie nerwowego rozstroju. Ks. Krowicki był kapłanem ogólnie szanowanym i lubianym we wszystkich parafiach, w których pracował. Probostwo w Górce objął przed miesiącem. Bliższe szczegóły samobójstwa nie są dokładnie znane, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że przyczyn szukać należy w chaosowem zamieszaniu umysłu nieszczęśliwego kapłana.

Losy i obligacje. Miejska Kasa oszczędności od dziś dnia sprzedawać będzie po cenie kursu losy premiowe i procentowe, tudzież inne obligi zastawione, nie wykupione po upłynionym terminie.

Popis ćwiczeń gimnastycznych w „Sokole“ na dochód budowy pomnika dla ś. p. Michała Bałuckiego zgromadził w niedzielę sporą liczbę publiczności, która zapełniła wszystkie miejsca na sali i na galerji.

Ćwiczenia przy dźwiękach muzyki sokolskiej wypadły znakomicie.

Na amerykańskim drążku. (Ćwiczenia członków młodych) odznaczyli się Chapka, Lijezak i Mieiński.

W zastępie wzorowym odznaczył się szczególnie dr Kirkor.

W zastępie starszych uczni odznaczyli się: Fran. Augustynek, Jan Staeger i Tadeusz Wróbel.

Znakomicie wypadły ćwiczenia wolne członków i ćwiczenia drążkami uczniów starszych.

Ćwiczeniami kierował naczelnik S. Ruciński, muzyką dyrygował druh Uryga.

Loterja gospodarcza w Ujeżdżalni p. Targowskiego, na korzyść Domu pracy na Kazimierzu, zgromadziła w niedzielę tłumy. Wobec dobrych fantów loterja miała świetne powodzenie. Co chwila wynoszono z ujeżdżalni żywe kaczki, kury, indyki, sarny, zające, prosiaki, strucle, ciasta, herbatę, wino, cukier, kawę i t. d.

Podczas loterji przygrywała kapela 13 pułku.

Loterja na wystawie gwiazdkowej w sali hotelu Saskiego miała wczoraj bardzo ruchliwy dzień. Publiczność czyniła liczne zakupy.

W dziale lalek p. S. Wolskiego odznaczają się szczególnie arkusze dla młodocianych architektów. — Arkusze zawierają kościół św. Wojciecha, Rondel, Wieżę ratuszową i Bramę Florjańską. Bardzo też podobają się chłopczykom koniki biegunowe. A z gospodarczych najwięcej pokupu mają przetwory owocowe i konserwy p. Czarnowej.

Komitet, z p. Siedlecką na czele, przez cały czas otwarcia wystawy był nader czynnym, dawał wszelkie wyjaśnienia i kierował wszelkiemi urządzeniami.

W niedzielę o godzinie 4 popołudniu odbył się koncert spacerowy orkiestry „Harmonji“ na sali dużej, na której przedsiębiorstwo trzcinieckie urządziło ad hoc wystawę piwa.

W salach bocznych odbywała się loterja, w zakresie każdego wystawcy osobno.

Dziś w poniedziałek przed zamknięciem wystawy odbędzie się licytacja na nierozkupione przedmioty.

Opłatek dla ubogich chorych w szpitalu Braci Miłosierdzia odbędzie się we środę o godzinie 4 popołudniu.

Jubileusz p. Juljusza Jejdego. Teatr miejski w uznaniu zasług i długoletniej służby scenicznej p. Juljusza Jejdego przeznacza sobotę dnia 27 b. m. na jubileusz sympatycznego artysty. Daną będzie sztuka „Pamiętniki szatana“. Bilety na jubileusz sprzedaje do świąt kasa zamawiań w sklepie Gr ga. ra. (Rynek A—B) w oba zaś dnie świąt bilety sprzedawać będą w gmachu teatru w zwykłych godzinach kasowych, artystki teatru naszego, kolejno się zmieniając w tej sympatycznej koleżeńskiej uprzejmości.

Pogoda. Nareszcie doczekaliśmy się lekkiego mrozu 2° R. Po kilku dniach bardzo wilgotnych i śnieżnych, dziś od rana mamy powietrze suche, ale niebo pochmurne znowu grozi śniegiem, którego mamy nietylko poddostatkiem, ale za wiele. Chodniki są chropowate, pełne wybojów zmarzniętego śniegu, kamienie nie posypane, tak, że niebezpiecznie jest stąpać, bo co chwila można być narażonym na upadnięcie. W samym śródmieściu na wąskich ulicach leżą olbrzymie kopce śniegu, które daremnie czekają na wywiezienie, które co chwila tamują ruch kołowy.

Porządek ogólny z powodu śniegu w całem mieście opłakany.

Za to po wsiach musi być sanna szczeropolska!

Aresztowanie Humbertów.

Największe oszustwo stulecia zbliża się do naturalnego rozwiązania. Cała rodzina Humbertów została aresztowana w Madrycie. gdzie „Wielka Teresa“, jak ją powszechnie nazywano uciekła z mężem, córką, siostrą i bratem. Mieszkali oni od 9 maja w Madrycie pod przybranem nazwiskiem, i jest to rzeczywiście wprost zadziwiającem, że mimo pogoni policji całego świata, nie zdołano ich dotychczas odszukać; a Humbertowie wszyscy mają tak wybitne figury, że łatwo ich rozpoznać nawet wśród tłumów. Teresa jest bardzo otyła i ma ogromny nos, jej córka długa i chuda, jak tyka przewyższa wzrostem wszystkich mężczyzn.

Jej brat jest również niezwykłego wzrostu, słowem trudne było ich nie spostrzedz w mieście nie zbyt wielkiem jak Madryt, widocznie jednak rząd francuski nie bardzo pragnął aresztowania Humbertów, z obawy strasznego skandalu, któryby skompromitował wiele osobistości politycznych. Ostatecznie jednak dłuższe zwlekanie było niemożliwe i pod naciskiem opinji publicznej tudzież interpelacji w parlamencie zdecydowano się na krok stanowczy.

Humbertowie przybyli do Madrytu bez żadnych przeszkód i zajęli dość skromne mieszkanie, przybrawszy sobie hiszpańskie nazwisko. — Dnia 19 grudnia inspektor policji madryckiej przybył z kilku ajentami do domu przy ul. Ferraz 33 i zastukał do mieszkania Humbertów; po dłuższej zwłoce otworzono mu drzwi i policja zastała całą rodzinę zgromadzoną.

Przy rewizji znaleziono dużo kosztowności, 2.500 peretów w złocie i kilka biletów loteryjnych. Teresa płakała a Ewa, jej córka, dostała ataku nerwowego. Przeprowadzono wszystkich do więzienia policyjnego, gdzie Humbertowa oświadczyła, że jest „ofiarą nikczemności“ i że pragnie jak najprędzej być odstawioną do Paryża, aby tam poczynić sensacyjne rewelacje.

Aresztowanie wywołało wielkie wrażenie w Paryżu. Formalności ekstradycyjne zajmą jednak trochę czasu, tak, że Humbertowie nie dostaną się do Francji przed upływem tygodnia, wtedy będzie podjęte na nowo śledztwo, które wyjaśni całą tę nader skomplikowaną sprawę i może wykryje wspólników „wielkiej Teresy“.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Wilhelm Tell“ Schillera.

Zmieniają się kierunki literackie i upodobania publiczności. Dramaty Schillera długo uchodziły za arcydzieła literackie i całe pokolenia zachwycały się nimi. I dziś jeszcze nie jedno młode serce, bije silniej przy gwałtownych tyradach Karola Moora, boleje nad nieszczęściem Luizy, unosi się nad don Carlosem i podziwia śmiałego Tella; ale dla umysłów wyrafinowanych nowożytną kulturą, jest poezja Schillera trochę staroświecka trochę sztuczna, a tu i owdzie nawet... nudna. Choć jednak jego dramaty nie zupełnie już odpowiadają gustom spółczesnym, pozostanie w nich zawsze szlachetny i pogodny nastrój, myśl czysta i głębsza i polot szczerego uczucia. Schiller jest zawsze idealistą i entuzjastą, a chociaż niektóre jego wybuchy wydają

się nam dziwnemi, bo walczy o ideały już oddawna zrealizowane, to nie należy zapominać, że w epoce kiedy ten znakomity poeta żył i tworzył, trzeba było wielkiej odwagi i wielkiej wyższości serca i umysłu, aby rzucać ze sceny hasła wolności i sprawiedliwości dla wszystkich.

„Wilhelm Tell" ma właśnie te wszystkie cechy talentu i natchnienia Schillera. Jest to gorąca i poetyczna apoteoza miłości ojczyzny, swobody ludu, zbratania stanów, rodzinnych związków, słowem najszlachetniejszych i najpodnioślejszych uczuć, które powinny przenikać serca ludzkie. Nie jest to może zupełnie poprawne, że Tell zabija z zasadzki tyrana swego narodu i własnego prześladowcę, ale autor tak dosadnie odmalował niegodziwość Gesslera i nieszczęścia Szwajcarów, że jego bohater nie traci ani na chwilę sympatji widzów. Wogóle Tell stał się symbolem bohaterstwa i poświęcenia dla ojczyzny, nie tyle przez historyczne przekazania, co przez dramat Schillera, i to właśnie dowodzi genjuszu poety.

Pod względem opracowania, idzie „Tell" trochę śladami szekspirowskiego dramatu i nie liczy się ani z miejscem ani z czasem, ani z trudnościami technicznemi; nie łatwo go też wystawić na scenie, posiadającej niedostateczną maszynerję, i tak płytko zbudowanej jak nasza. P. Kotarbiński umiał jednak wybornie pominąć wszystkie przeszkody, i przedstawienie sobotnie było nietylko udatne, ale nawet wyborne. Niektóre dekoracje, jak widok Alp oświeconych wschodzącem słońcem, albo chata Tella, były artystycznie wykonane, a sceny zbiorowe umiejętnie ułożone, i wyreżyserowane, miało dużo ruchu, życia i prawdy.

Wykonanie głównych ról nie wiele pozostawiało do życzenia. Pan Sosnowski może nie zupełnie nadaje się do odtworzenia postaci Tella, tak dziwnie pogodnej a zarazem potężnej. Był też trochę za ponury i za sztywny; miał jednak silne momenty dramatyczne w scenie strzelania z łuku i w spotkaniu z Gesslerem. Szlachetnie jak zawsze odegrał p. Kotarbiński rolę starego Atinghausena, ze szczerem uczuciem oddeklamował p. Mielewski tyrady młodego Melchtela, a p. Bronicz Stanfachera. Poważnym choć nie dość groźnym Gesslerem był p. Jednowski. Bardzo wdzięcznie i inteligentnie odegrała panna Arkawinówna rolę żony Tella; panna Sulima była jak zwykle w rolach dramatycznych, zbyt afektowaną. B... Zresztą wymienić należy panie: Wolską i S...wską i panów Sobiesława, Przybyłowicza, Stępowskiego, Jejdego i Brydzyńskiego. Mała Janikowska grająca dziwnie dobrze rolę syna Tella zdobyła huczny oklask przy czwartej scenie.

Wogóle całość wypadła bardzo dobrze, i szczerze zachęcamy naszą publiczność do oglądania pięknego i pełnego poezyj dramatu Schillera.

TELEGRAMY.

Gabinet br. Chlumetzky'ego.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem rozeszła się po Wiedniu wiadomość, że br. Chlumetzky konferował przed południem przez długi czas z drem Koerberem, że następnie br. Chlumetzky udał się był do cesarza i że cesarz udzielił mu posłuchania dłuższego. Dzienniki wiedeńskie bardzo słusznie skomentowały ten fakt, jako zapowiedź, że najpoważniejszym kandydatem na następcę dra Koerbera jest br. Chlumetzky.

Pewna część prasy zapewniła nawet, że objęcie prezydentury gabinetu przez br. Chlmutzkyego nastąpi zaraz po Nowym Roku.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.). Rządowe biuro prasy już w niedzielę rano wydało komunikat, zaprzeczający „pogłoskom" o posłuchaniu w sobotę bar. Chlumetzkyego u cesarza. Komunikat stwierdza, że w sobotę po południu bar. Chlumetzkyego nie było już w Wiedniu.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.). Forma, w jakiej biuro prasowe ogłosiło swój komunikat z zaprzeczeniem wieści o posłuchaniu bar. Chlumetzkyego u cesarza, pozwala wnioskować, że przewidywania prasy wiedeńskiej co do powierzenia bar. Chlumetzkyemu misji utworzenia nowego gabinetu są zupełnie trafne. Komunikat nie zaprzecza bowiem wprost pogłoskom, a daje tylko do poznania, że posłuchanie owe odbyło się wcześniej, niż w sobotę po południu.

Wiedeń 20 grudnia. (Tel. wł.). Pogłoski o kandydaturze bar. Chlumetzkyego rozszerzają się po Wiedniu z coraz większą uporczywością.

Niemcy przeciw Czechom.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel wł.). „Montags-Presse" kokietująca Czechów w ostatnim numerze nie powstrzymała się jednak, by nie napaść na Czechów. Zarzuca mianowicie klubowi młodoczeskiemu, że w praktyce parlamentarnej wprowadziła nową formę rozkładu, jakim jest bezwątpienia obstrukcja, mająca wszelkie pozory pracy.

Obdarowanie Krieghammera.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.). „Montags-Revue" donosi, że cesarz darował b. ministrowi wojny br. Kieghammerowi pontret swój z własnoręcznym podpisem.

Wiadomości dworskie.

Wiedeń 22 grudnia. Cesarz udał się wczoraj o godz. 8 wieczorem z Schoenbrunu do Burgu, gdzie o godz. 10 składał przysięgę nowo mianowany minister wojny, feldmarszałek-porucznik Pietreich.

Wiedeń 22 grudnia. Noworoczne gratulacje dla cesarza Franciszka Józefa odbierać będą dnia 31 b. m. o godz. 8—10 wieczorem w Burgu ochmistrz dworu ks. Liechtenstein i hrabina Harrach.

Niemcy i żydzi przeciw rezolucji cukrowej Koła polskiego.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.) „Montags Presse", organ magnatów niemieckich liberalno-kapitalistycznych i bogatych żydów niemieckich, napadła ostro w ostatnim numerze na znaną rezolucję cukrową Koła polskiego.

Organ niemiecko-żydowski nazywa tę rezolucję próbą zastosowania federalizmu do życia ekonomicznego państwa.

W dalszym ciągu „Mont. Presse" usiłuje podjudzić Czechów przeciw Polakom, zapewniając nas, że Koło polskie łudzi się, że Czesi wbrew Niemcom zgodzą się dać Galicji specjalny kontygent cukrowy. Czesi — mówi organ — żydowski w rzeczach natury ekonomicznej nie rządzą się sentymentem i nie opuszczą Niemców w walce przeciw Polakom.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 22 grudnia. Wczoraj przed południem odbyła się w ministerjum spraw wewnętrznych konferencja, w której wzięli udział dr Koerber i Szell, oraz ministrowie skarbu Boem-Bawerk i Lukacs. Konferencja trwała od trzy kwadranse na 10 rano do 2 po południu. Okazała się potrzeba pośrednictwa hr. Gołachowskiego. Szell konferował z hr. Gołuchowskim a następnie Szell był u cesarza na posłuchaniu. O godz. kwadrans na 5 przybyli dr Koerber i Boehm-Bawerk do hotelu Sachera, gdzie zamieszkali ministrowie węgierscy, gdzie w prywatnych ich pokojach odbyła się powtórna konferencja.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.) **Konferencja austro-węgierska spełzła na niczem.** Okazała się potrzeba nowego pośrednictwa hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.) Ministrowie węgierscy wyjechali z Wiednia do Budapesztu.

Wiedeń 22 grudnia. (Tel. wł.) Terminu ponownej konferencji nie wyznaczono.

Proces o zaburzenia antysemickie.

Częstochowa 22 grudnia. (Tel. wł.) W sobotę, o godz. 1-ej z południa, piotrkowski sąd okręgowy, przybyły na kadencję do Częstochowy, rozpoczął przy drzwiach otwartych sądzenie sprawy 75-ciu osób oskarżonych o udział w zaburzeniach przeciw-żydowskich, które przed kilku miesiącami miały miejsce w Częstochowie.

Powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych popiera adw. przys. Ettinger z Warszawy. Obwinionych bronią adw. przys.: Dąbrowski, Kokowski, Paciorkowski i Stroler.

Nie stawiło się na posiedzenie 5 obwinionych.

Akt oskarżenia obwinia kilkadziesiąt osób i obejmuje kilkanaście arkuszy druku.

Proces budzi ogromne zainteresowanie, a obwinieni ogólną sympatję. Spodziewają się powszechnie, że sąd, jeżeli nie wszystkich, to wielu z nich uwolni od odpowiedzialności, ze względu na znaną prowokację Żydów częstochowskich, która wywołała smutne zajście, a teraz kilkudziesięciu ludzi zawiodła przed kratki sądowe.

Aresztowanie Humbertów.

Paryż 22 grudnia. Prokuratorja państwa sądzi, że policja hiszpańska odstawi rodzinę Humbertów do granicy, a tam ją odbiorą władze francuskie. Ostatnie zarządzenia będą dziś powzięte.

Paryż 22 grudnia. (Tel. wł.) Dzienniki sobotnie paryskie zapewniają, że prokuratorja hiszpańska wyda rodzinę Humbertów władzy francuskiej jeszcze w przeciągu bieżącego tygodnia. Za zgodą obu rządów formalności prawne przewidziane przy wydawaniu przestępców karnych ograniczyć będzie można do minimum przepisów.

Dary austrjackie Ojcu św.

Rzym 22 gsudnia. Austro-węgierski ambasador przy Watykanie, hr. Szecsen, wraz z całym personalem ambasady oraz sekretarz dworu Drexler, który przywiózł podarunek cesarski, i rzeźbiarz Marschall byli wczoraj u Ojca św. na posłuchaniu i wręczyli Papieżowi podarunek monarchy. Na przemowę ambasadora po francusku odpowiedział Ojciec św. po włosku, dziękując za podarunek. W innej sali wręczono Ojcu św. podarunek miasta Wiednia.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.